



Warszawa, 4 maja 2023 r.

Pan Zbigniew Kańczukowski

Szanowny Panie,

Napisał Pan do Rady Etyki Mediów skargę na ”dziennikarskie standardy w Gazecie Wyborczej Kalisz”. Dotyczy ona artykułu Agnieszki Walczak: „Strach w muzeum w Kaliszu. Pracownicy mówią o psychicznym terrorze”.

W skardze czytamy: W Muzeum Okręgowym Ziemi Kaliskiej został zgłoszony mobbing. Nie wiadomo kto kogo mobbinguje. Przez Marszałka Województwa została powołana komisja, która ma tę sprawę wyjaśnić. Istnieje obawa, że osoba, która podaje się jako mobbingowana, sama może być źródłem mobbingu (oficjalna wypowiedź marszałka do mediów).

REM zapoznała się ze skarżonym przez Pana artykułem. Autorka na wstępie zaznacza, że pracownicy Muzeum na rozmowę z GW zgodzili się pod warunkiem anonimowości. Opisuje konflikt na linii dyrektorka-wicedyrektorka muzeum, faktycznie cytując tylko jedną stronę konfliktu, ale informując czytelników, że z dyrektorką ...nie udało nam się skontaktować.

Dziennikarka informuje też o odpowiedziach, które otrzymała dokumentując przyczyny konfliktu:

- od rzeczniczki muzeum

-od rzeczniczki prasowej marszałka województwa.

Przytacza wyjaśnienia wicedyrektorki muzeum, która zgodziła się na rozmowę, ale poinformowała jednocześnie o stanowisku dyrektorki (z którą nie udało się porozmawiać) wyrażonym w pismach do zarządu woj. wielkopolskiego, Marszałka województwa, czy Komisji Zakładowej „Solidarność”

W Pana skardze czytamy: W lokalnej GW ukazuje się „artykuł”, który w TRAKCIE PRAC tejże komisji (mającej zbadać mobbing w muzeum) pisze kto kogo mobbingował, cytując tylko jedną stronę konfliktu i do tego właśnie tę, która jest podejrzewana o powstanie całego zamieszania i mobbingowania pracowników. Jest tam również wypowiedź „pracowników”, chociaż nikt nie słyszał, żeby z dziennikarką rozmawiał.

REM stwierdza, że w kwestionowanym przez Pana artykule przedstawiony jest konflikt, nie ma natomiast wyrokowania o jego podłożu. Obok siebie funkcjonują różne cytowane przez autorkę komentarze, np:

W muzeum dzieje się źle i główną winowajczynią jest dyrektor Sylwia Kucharska. Ludzie się boją, są zastraszeni. Nie wiedzą, co mają robić. Nie ma przepływu informacji, a decyzje zapadają na ostatnią chwilę i muszą być wykonane od razu.

Wśród moich rozmówców znalazła się osoba, która podkreśla, że z dyrektorką współpracuje się bardzo dobrze.

Zdrowicka-Wawrzyniak (wicedyrektorka) jest pierwszą osobą, która to, co dzieje się od lat w muzeum, nazwała po imieniu

Sylwia Kucharska w lutym złożyła do zarządu woj. wielkopolskiego wniosek o uzgodnienie odwołania Magdaleny Zdrowickiej-Wawrzyniak ze stanowiska zastępcy dyrektora. W piśmie do marszałka Marka Woźniaka informuje m. in. o wchodzeniu zastępczyni w jej kompetencje, braku lojalności oraz nagrywaniu rozmów z nią i pracownikami.

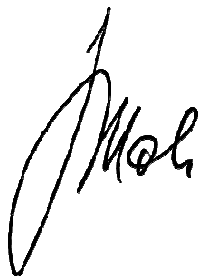
Napisał Pan w skardze: *Jestem prenumeratorem GW od lat. Uważam, że jest to pismo o wysokich standardach i powinno być wzorem dla innych czasopism w Polsce, a nawet w Europie Środkowej. W szczególności z powodu niskiego poziomu prasy lokalnej, która często właśnie w taki sposób wyszukuje „afery” tworząc je na bieżące potrzeby konkretnych osób.*

Stwierdził Pan także, w post scriptum do skargi, iż sam jest *pracownikiem MOZK oraz jedną z osób, które wystąpiły do zakładowej komisji związków zawodowych o pomoc w rozwiązaniu konfliktu z mobbingującą nas wicedyrektorką placówki..*

Oczywiście, jako uczestnik tego konfliktu ma Pan prawo do własnych ocen. Natomiast obowiązkiem dziennikarzy jest rzetelne relacjonowanie różnych punktów widzenia uczestników sporu.

REM stwierdza, że autorka artykułu o sytuacji w kaliskim muzeum dobrze wywiązała się z tego obowiązku. Zdaniem REM, w skarżonym przez Pana artykule nie doszło do naruszenia żadnej z zasad Karty Etycznej Mediów.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Krystyna Mokrosińska
Członek REM